NIEDZIELA, DNIA 8. LIPCA 1928.

ILUSTROWANY
DZIENNIK LWOWSKI
TEATR i FILM

Nr. 12. pod redakcją ROMANA DRAGANA Rok I.

Organizacja wytwórni amerykańskiej.*)

Wytwórnia „Paramount“ w ostatnich dwóch latach stała się największą organizacją filmową na całym świecie. Filmy zrealizowane w wytwórniach powyższej firmy są największe, najkosztowniejsze i najbardziej skomplikowane technicznie z pośród wszystkich filmów, jakie były dotąd wyprodukowane.

Wytwórnia „Paramount“ zatrudnia obecnie szereg słynnych gwiazd filmowych, tak amerykańkich jak i zagranicznych i niema dnia, aby na listę stałych pracowników „Paramountu“ nie przybyła jaka nowa siła filmowa krajowa lub europejska.

Oto kilka cyfr, które z ilustrują rozmiary tej wytwórni.

Przedsiębiorstwo filmowe „Paramountu“ zajmuje obszar ziemi wielkości około 60 akrów. Na tym obszarze wystawionych jest 55 budynków do różnych celów, związanych z produkcją filmów; kilkanaście brukowanych ulic, łączących rózne punkty przedsiębiorstwa, nadają całości charakter małego miasta. Same urządzenia i różne przyrządy przedstawiają wartość kilkunastu miljonów



LYA de PUTTI

*) Autentyczne informacje, udzielone Redakcji Dodatku Filmowego „Dziennika Lwowskiego“ przez tut. Reprez. firmy „Paramount“.

dolarów. Znajduje się tam 20 wielkich scen. Oprócz tego została zbudowana specjalna scena teatralna do zdjęć.

W studjo znajduje się około 200 pokoi, przeznaczonych specjalnie do przebierania się dla artystów (garderoby), a codzienie wydaje się przeszło 2000 obiadów dla pracowników przedsiębiorstwa.

Na terenie studjów i budynków znajduje się stacja telegraficzna West Union.

Można przebywać w studjach „Paramountu" całemi dniami, a nawet i miesiącami mogąc na miejscu zaspokoić wszystkie potrzeby życia.

Własna fabryka mebli czynna na miejscu wyrabia wszystkie możliwe rodzaje i gatunki mebli, potrzebnych do odpowiednich filmów. Własna pracownia naczyń gipsowych i glinianych wytwarza rozmaite wazy artystyczne, potrzebne do rozmaitych scen filmowych. Pracownia dekoracyj artystycznych przygotowuje wszelkie dekoracje pokojów, mieszkań i t. p. Oddział garderoby przygotowuje ubrania, kostjumy, obuwie, kapelusze, biżuterje etc. Oddział spożywczy otrzymuje wszelkie materjały spożywcze i prowadzi jadłodajnię.

Cała organizacja studjów podzielona jest na 20 różnych departamentów. Krótki opis niektórych z nich posłuży do łatwiejszego zorjentowania się, na jak wielką skalę i z jak wielkim rozmachem jest prowadzone filmowe przedsiębiostwo amerykańskie.

Wydział finansowy jest czemś w rodzaju wielkiego banku rozrachunkowego (clearing house) dla tysięcy ludzi zatrudnionych w przedsiębiorstwie. Przeciętna tygodniowa lista pracowników, otrzymujących stałe pensje, obejmuje 5.000 ludzi. Płace dzielą się na dwie grupy: prace mechaniczne, wynagradzane stosownie do zużytego czasu, i t. zw. „intymne", oparte na płacach stałych, tygodniowych, lub miesięcznych. Płace stałe dochodzą do sumy 5 milj .dolarów rocznie. Sami tylko fachowcy i specjaliści w różnych działach pobierają zapłatę w sumie 30.000 dolarów tygodniowo.

Wydział urządzeń, przyrządów i wszelkiego rodzaju ekwipunku przedstawia wartość 400.000 dol. Jest to największa kolekcja urządzeń kinematograficznych w świecie; zajmuje ona specjalny, wielki, czteropiętrowy budynek.

Oddział garderoby, który nawiasem mówiąc, jest imponującą cudowną kolekcją kostjumów z całego świata, przedstawia wartość 200.000 dol. w samych kostjumach i 75.000 dolarów w surowych materjałach. W departamencie tym stale pracuje kilkudziesięciu ludzi: krawcowe, szereg krajczych, jubilerzy i t. d.

Oddział laboratoryjny przygotowuje i wykańcza tygodniowo 77 000 metrów filmów, około 40 milj. metrów rocznie.



GLORIA SWANSON w filmie p. t. „Miłość Sunji".



Scena z filmu p. t. „Książę czy błazen".

Oddział elektryczny, posiadający dwie wielkie elektrownie oraz cztery stacje ruchome, mógłby dostarczyć światła do przeszło 3000 mieszkań.

W oddziale konstrukcyjnym wielkie warstaty zatrudniają stale około 200 ludzi dniem i nocą. Urządzenie warstatów kosztuje 75.000 dolarów. Ilość drzewa, zużytego w warstatach firmy „Paramount", wystarczyłaby na wybudowanie dziewięciu zwykłych pięciopokojowych domów mieszkalnych. Oprócz drzewa wielkie ilości innych materjałów zużywa się przy budowie scenerji.

Ze względu, że filmy wytwórni rozchodzą się we wszystkich krajach świata, jest rzeczą nieodzowną, aby były one przygotowane z całą precyzją nietylko techniczną, ale żeby i pod względem artystycznym przedstawiały wysoką wartość.

Kiedyż jednak Polska doczeka się wreszcie tego cudu organizacji?

Czy doczeka się?

Z pewnością — jeśli rząd a z nim i społeczeństwo polskie zechce tylko na siebie wziąć tę samą opiekę nad filmem rodzimym jaką roztacza Ameryka nad swoją produkcją, zresztą w dobrze zrozumianym interesie.

Kronika filmowa.

Eddie Polo, słynny od twórca ról sensacyjnych, został zaangażowany przez Universal do całego szeregu nowych obrazów. Już w dniach najbliższych kręcone będą z jego udziałem trzy obrazy.

*

„Broadway", słynna amerykańska sztuka teatralna, grana obecnie także u nas na scenie Teatru Polskiego w Warszawie, będzie wnet realizowana dla filmu. W najbliższym czasie zostanie dobrana obsada scenarjusz zaś opracowują sami autorzy, znani dramaturgowie Dunnig i Abbott.

*

„Dziejów Tarzana w Dżungli" dalszy ciąg według powieści Burrougsa nakręca obecnie Universal. Rolę główną kreuje znany zapaśnik i mistrz w Dżiu-Dżitsu, Frank Merril, reżyserja zaś spoczywa w rękach Jacka Nelsona.

Opinje sławnych reżyserów.

Twórca „Ben-hura" Fred Niblo jest obecnie najlepiej płatnym reżyserem — dowodzi to jego popularności i wziętości w kołach filmowych. Filmy jego pochłaniają moc pieniędzy, ale koszt ich zwraca się kilkakrotnie. Niblo nie lubi „odkrywać" nowych gwiazd, nie jest karjerowiczem, niecierpi protekcji i nie lubi wyzyskiwać swego wybitnego stanowiska. Spokojny, zrównoważony, wymagający względem artystów — męczy ich nieraz porządnie — lecz lubią go mimo to, gdyż jest szczery i sprawiedliwy. Niblo w czasie zdjęć zapomina o całym świecie, sam naradza się z pomocnikami i personalem technicznym, montuje nakręcone sceny i zajmuje się wyborem nawet statystów. Wszystkie jego filmy cieszą się dużem powodzeniem „Dama Kameljowa", „Znak Zorry", Trzech Muszkieterów, „Ben-hur" i t. d.

Twórca prawie wszystkich filmów Fairbanksa to Allan Dwan. Wspaniale realizuje sceny masowe z udziałem 7—8 tysięcy statystów — wtedy rozkazy wydaje przez ogromny megafon, własnej konsrukcji, przez który głos jego dochodzi do najdalszych miejsc. Dwan jest spokojny, w czasie nakręcania filmów nie przerywa ich biegu i dopiero po ukończeniu wyraża swą opinję, nie chwali nigdy aktorów, zaledwie skinieniem głowy daje znak, że dobrze. Dwan zajmuje bardzo poważne stanowisko, a w kolonji hollywoodzkiej niezwykle go cenią.



BETTY COMPSON

Ostatni film z Jannigsem „Niepotrzebny człowiek" zrealizował Victor Fleming. Początkowo reżyser ten nie był znany, chłodno traktowany przez producentów, lecz prawdziwi znawcy, nie „bussinesman'ni" poznali się na nim i zrozumieli, że jest on predystynowany na twórcy filmu psychologicznego. Dlatego właśnie Jannigs, pozostawił warunek tylko Fleming musi reżyserować. Po raz pierwszy to aktor wybierał reżysera. Fleming z zawodu mechanik pracuje także jako operator asystując wielkim reżyserom. W ten sposób zna wszystkie wytwórnie. Jego wielka ewolucja, talent operatorski połączony z wysoce rozwiniętą uznalnością zjednują mu wkrótce sławę — zaangażowany do „Paramountu" — tworzy szereg dobrych obrazów. Zdolny, pracowity i pewny siebie, jako znawca tajników filmu zajmuje teraz pierwsze miejsce wśród amerykańskich reżyserów.



IWAN MOZŻUCHIN

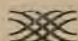


Scena z wielkiego filmu Universalu p. t. „Zdobywca serc" W rolach głównych występ. Mary Philbin i Iwan Mozżuchin.

Znana jest wszędzie sława Cecila B. Mille. Jest on jednym z pionierów filmu, jego organizatorem, twórcą. Założył na przedmieściu Los Anglos prymitywną wytwórenkę — obok której w krótkim czasie powstają inne i w ten sposób

zapoczątkowuje swój żywot potężne dziś Hollywood. B. Mille tworzy specjalny typ obrazów dramatycznych, silnych, o wartości prawdziwie artystycznej. Jego „Dziesięcioro przykazań", „Król-Królów", są tego najoczywistszym dowodem De Mille liczy się przedewszystkiem z publicznością, dba o jej gust, sąd — zwraca dużo uwagi na opracowanie poszczególnych momentów akcji, troszczy się stale o to, by temat jego filmu opierał się na mocnych podstawach dramatycznych, dąży konsekwentnie do celu, nie uznając przeszkód. „Carmen", „Iluzja szczęścia" wywołały swego rodzaju rewolucję w pojęciach i zapatrywaniach na kino.

James Cruze doszedł do sławy dzięki usilnej pracy i niesłychanej energji. W początkach patrzano na kino lekceważąco, niedoceniano jego znaczenia kulturalnego, trudno było znaleść aktora, który by grę dla kina nie uważał za coś hańbiącego i nielicującego z jego powagą artysty. James Cruze po długiem wahaniu przyjął rolę w sensacyjnym filmie, znęcony sowitą nagrodą i chwila ta decyduje o jego dalszej karjerze — jakiś czas jest aktorem, potem zostaje reżyserem. Rezultat jego pracy przeszedł najśmielsze oczekiwania i odrazu zajmuje on jedno z czołowych miejsc wśród reżyserów. „Karawana" rozgłosiła jego nazwisko na obu półkulach. Cruze jest reżyserem wszechstronnym, tworzy filmy najrozmaitszego pokroju: senzacyjne, fantastyczne, wizjonerskie („Pod narkozą") i eksperamentalne. Reżyser wierzy w swój instynkt, który wypływa z „wyczucia" kina, najoryginalniejsze pomysły przychodzą mu w czasie inscenizacji filmu, który realizuje zawsze w bardzo szybkiem tempie. Cruze, w przeciwstawieństwie do innych reżyserów, którzy są obojętnymi widzami i obserwatorami, bierze w filmie sam żywy udział i przeżywa niejako akcję — może właśnie dlatego idzie mu praca łatwiej i szybciej, niż innym. Praca pod jego kierownictwem jest uciążliwa — lecz zawsze owocna.





Scena z filmu „Taniec motyla".



Scena z filmu „Podziemni Ludzie" (Fot. Paramount).





Bohater filmu „Klątwa wielkiego miasta".

Nakładem Spółki Wydawniczej „Dziennik Lwowski", Spka z o. p. we Lwowie.
Z Drukarni „Dziennika Polskiego" (L. T. Barszczyński). — Lwów, ulica Cicha 5. — Telefonu Nr. 283